Daniel Martyniuk, Nigdy nie zapomnę

Zanim sobie przypomnę, muszę przenieść się w inny czas
Poczuć smak tamtych wspomnień, kiedy było nam dobrze tak
Nie istniały problemy, wokół nas błyszczał cały świat
Ciągle tak oślepieni, nienasyceni sobą tak
Nikt nie myślał, że tak szybko skończy się
Ten upojny temat jednak miał swój kres

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę

Nie liczyliśmy godzin, było przecież tak dobrze nam
Nagle w jednym momencie jasny płomień po prostu zgasł

Zaczęliśmy się bić, kłócić o najdrobniejszą rzecz
Potem było za późno, żeby wrzucić kolejny bieg
Nikt nie myślał, że tak szybko skończy się
Ten upojny temat jednak miał swój kres

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę